

Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Koział pt. *Obywatele polscy w Uzbekistanie w latach 1941-1946*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Anny Zapalec, prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

W czasie II wojny światowej na terenie ZSRS znalazły się rzesze polskich obywateli (Polaków i Żydów) - uchodźców, jeńców i deportowanych. Wielu trafiło w najbardziej odległe zakątki. Największe skupiska powstały w Rosyjskiej FSRR, Kazachskiej, Uzbeckiej i Ukraińskiej SRS. Autorka recenzowanej pracy skoncentrowała się na Republice Uzbeckiej, a jak sama napisała we wstępie, początek swoich badań wiąże z podróżą do Uzbekistanu, którą odbyła w 2018 r. Celem wyprawy było znalezienie polskich cmentarzy oraz odwiedzenie miejsc, w których w czasie wojny mieszkała polska ludność. Wówczas właśnie zwróciła uwagę na historie wielu polskich rodzin, co znalazło odzwierciedlenie w pracy. Jak słusznie zauważyła „dzieje Polaków w Uzbekistanie wykraczają poza ramy czasowe przyjęte w recenzowanej pracy”. Sądzę więc, że warto byłoby poświęcić akapit jeńcom z I wojny światowej, którzy trafili do obozów w Samarkandzie czy Taszkencie.

Wojenne losy polskich obywateli na terytorium Związku Sowieckiego, w tym Uzbekistanu od wielu lat stanowią przedmiot zainteresowań i badań przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, a szczególnie historyków. Fundamentalne znaczenie mają publikacje Daniela Boćkowskiego, Stanisława Ciesielskiego, Albina Głowackiego, Wojciecha Marciniaka i Anny Zapalec. Nie ma potrzeby wymienienia wszystkich autorów i ich prac, albowiem Autorka skrupulatnie i rzetelnie omówiła dotychczasowy stan badań. Zgromadzona bogata literatura do tematu nie pomogła jej znaleźć odpowiedzi na wiele nurtujących ją pytań. To utwierdziło Doktorantkę w słuszności prowadzenia poszukiwań i kontynuacji badań, dzięki którym byłaby w stanie wypełnić istniejące luki. Wspomniana podróż do Uzbekistanu pozwoliła na zanurzenie w tamtejszej kulturze i historii, obserwację i poznanie lokalnych społeczności, a więc niewątpliwie była cennym doświadczeniem, które przybliżyło ją do badanego tematu.

Ogromnym walorem omawianej pracy są wykorzystane źródła archiwalne, pozyskane w wyniku licznych kwerend. Jak wiadomo, zwłaszcza kwerendy odbywane za naszą wschodnią granicą wiążą się z wieloma trudnościami. Toteż dotarcie i badanie dokumentów z zespołu Komitetu po dziełach polskich dietiej w SSRS, przechowywanego w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej w Moskwie jak i kwerendy w innych rosyjskich archiwach uważam za osiągnięcie. Na podkreślenie zasługuje fakt podjęcia przez Doktorantkę próby uzyskania dostępu do głównych archiwów w Uzbekistanie, co bez otrzymania zgody Ministerstwa Spraw Zagranicznych okazało się niemożliwe. W tym wypadku z pomocą przyszła dr hab. Anna Zapalec, która już wcześniej penetrowała archiwa uzbeckie i zebrany materiał użyczyła Doktorantce. Podobną pomoc uzyskała ona od profesora dr. hab. Mariusza Wołosa, któremu zawdzięcza dostęp do dokumentów z Archiwum Polityki Zagranicznej Federacji Rosyjskiej w Moskwie. Te użyczone dokumenty okazały się bardzo przydatne, czego potwierdzeniem są przypisy. Poza tym liczba odwiedzonych przez Doktorantkę archiwów i wykaz przejranych zespołów przedstawia się okazale. Jednak zdumiewa fakt iż Doktorantka w swoich archiwalnych penetracjach nie uwzględniła bogatych zbiorów Archiwum Wschodniego Ośrodka KARTA czy też Archiwum Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków. Należy zaznaczyć, że kwerendy w archiwach Londynu, Moskwy czy Taszkientu nie byłyby możliwe bez znajomości języka angielskiego i rosyjskiego, co oznacza, że Doktorantka jest dobrze przygotowana do prowadzenia badań nie tylko w określonym przez siebie obszarze. Na zebrany przez Doktorantkę materiał składają się dokumenty wytworzone przez instytucje jak np. Ambasadę RP w Kujbyszewie, Ambasadę Polski w Związku Radzieckim, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Rządu RP, Prezydium Rady Ministrów czy wspomniany już Komitet do spraw Dzieci Polskich w ZSRR oraz organizację polityczną, jaką był Związek Patriotów Polskich, a także kolekcje dokumentów i wspomnień. Ponadto Autorka wykorzystwała materiały ze śledztw, prowadzonych przez krakowski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej - Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i osiem wyselekcjonowanych wywiadów z Archiwum Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Dopełnienie stanowią opublikowane dokumenty i wspomnienia oraz artykuły z tygodnika „Orzeł Biały” z 1942 r. Ogrom i różnorodność zebranego materiału dla każdego badacza stanowi poważne wyzwanie, któremu w mojej ocenie Doktorantka sprostała, przedstawiając spójny obraz losów obywateli polskich w Uzbekistanie w latach 1941-1946. W literaturze przedmiotu zostały właściwie uwzględnione wszystkie istotne dla tematu pozycje.

Praca liczy 278 stron. Ma ona układ chronologiczno-problemowy, logiczną i przejrzystą strukturę. Składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, z których każdy, oprócz ostatniego, zawiera kilka podrozdziałów oraz aneksu, zakończenia, wykazu tabel i bibliografii. Ta ostatnia została pomieszczona na 15 stronach.

W obszernym wstępie Autorka zamieściła historię własnych poszukiwań, stań badań, charakterystykę wykorzystanych źródeł, definicje podstawowych pojęć. Poza tym został omówiony geograficzny obszar badań, metodologia, konstrukcja pracy oraz jej cel, którym było ukazanie dziejów obywateli polskich w Uzbekistanie w latach 1941-1946 „w szerokim ujęciu - historycznym, statystycznym i antropologicznym”. Autorka przywołała również nazwiska znanych osób, które przez jakiś czas mieszkały w Uzbekistanie. Rozumiem, że to tylko wybrane przykłady ilustrujące złożoność ludzkich losów. Sądzę, że jednak warto je uzupełnić o dwie znane postacie narodowości żydowskiej, a mianowicie: wielce zasłużonego dla polskiej oraz żydowskiej kultury i nauki historyka Maurycego Horna, a także pisarza Juliana Strykowski.

Uwagi szczegółowe: zdecydowanej korekty wymaga akapit na s. 14 dotyczący pamiętnika Ignacego Krzepickiego, o którym Autorka dwukrotnie pisze, powtarzając te same informacje.

s. 15. Nie jest zrozumiałe zdanie: „Z tego względu po 1942 r. losy obywateli polskich w latach 1943-1946 opisywane były przede wszystkim na podstawie dokumentów kancelaryjnych”.

s. 16 „Ramy chronologiczne rozprawy obejmują lata 1941-1946, tj. od podpisania umowy polsko-sowieckiej 30 lipca 1941 r. (układ Sikorski-Majski) aż do umowy z 6 lipca 1945 r. dotyczącej repatriacji ludności polskiej z ZSRS do Polski w jej nowe granice”. Rok 1941 nie budzi moich zastrzeżeń. Natomiast trudno mi się zgodzić iż cezurą jest podpisanie umowy repatriacyjnej w sytuacji gdy datą końcową pracy jest rok 1946. Jeśli zamykającą datą ma być 1946 r. to w uzasadnieniu powinna być repatriacja obywateli polskich, przeprowadzona na mocy umowy z dnia 6 lipca 1945 r.

Rozdział pierwszy został poświęcony napływowi ludności polskiej i jej ruchom migracyjnym na terenie Uzbekistanu w czasie wojny. Autorka rozpoczęła od przedstawienia krótkiej historii Uzbekistanu i zmian administracyjnych. Następnie omówiła genezę napływu ludności polskiej do Uzbekkiej SRS, a tym samym represje, które dotknęły kolejne grupy. Deportacje i przymusowe przemieszczenia ludności na terenie ZSRR mają już swoją bogatą

literaturę, co też Autorka wykazała. Natomiast przeanalizowane relacje doprowadziły do konkluzji iż ludność, która w wyniku ogłoszonej 12 sierpnia 1941 amnestii, została zwolniona m.in. z więzień była głównie zdana na siebie. Oznaczało to życie w skrajnych warunkach. Opisane ruchy ludności, poparte danymi liczbowymi pozwoliły na ukazanie skupisk polskich obywateli na terenie Uzbekistanu.

s. 30 Nazwa Ludowego Komisariatu - w nawiasie jako rozwinięcie skrótu NKGB została napisana małą literą.

W rozdziale drugim Autorka skoncentrowała się na działaniach pomocowych instytucji polskich i sowieckich w Uzbekistanie. Istotną rolę w niesieniu pomocy do sierpnia 1942 r., a więc do momentu ewakuacji odegrały Polskie Siły Zbrojne w ZSRS oraz Ambasada Polska, która realizowała swoje zadania w terenie poprzez delegatury i mężów zaufania. Zerwanie w kwietniu 1943 r. przez władze sowieckie stosunków dyplomatycznych z polskim rządem spowodowało m.in. uaktywnienie się polskich komunistów, co doprowadziło do powstania Związku Patriotów Polskich. Jednym z celów tej politycznej organizacji było objęcie opieką polskich obywateli. Temu też miała służyć rozbudowana sieć placówek terenowych. Urząd Handlu Specjalnego ZSRR przejął w pewnym stopniu działalność pomocową po byłej Ambasadzie RP w ZSRS i podobnie jak skoncentrowany na dzieciach Kompoldiet rozpoczął funkcjonowanie w 1943 r.

Rozdział trzeci otwiera część pracy opartą głównie na źródłach archiwalnych i materiale wspomnieniowym. Doktorantka zajęła się w nim organizacją ogniska domowego, opieką nad dzieckiem i źródłami utrzymania. Opisuje ona domy w sensie fizycznym, którymi były ulice, dworce, wagony, kurne chaty jak i emocjonalnym. Ilustrując swój wywód relacjami i odwołaniem się do losów poszczególnych rodzin zdołała oddać dramatyzm sytuacji, w której znalazły się polskie i żydowskie rodziny oraz ogrom nieszczęścia. Co równie istotne, zwróciła uwagę na rolę samotnych kobiet, walczących o zapewnienie bytu dzieciom oraz dzieci, które po stracie rodziców stawały się opiekunami młodszego rodzeństwa. Tym samym zostały ukazane różne strategie przetrwania. Z powodzeniem także przedstawiła relacje ludności napływowej (Polaków, Żydów) z miejscową ludnością.

W rozdziale czwartym Autorka prezentuje zarówno opiekę instytucjonalną nad dziećmi jak i ich edukację. Udział dzieci w zajęciach zależał od wielu czynników, m. in. miejsca zamieszkania, stosunku rodziców do placówek sowieckich. Jak zaznaczyła Autorka kluczowym momentem w kwestii stworzenia możliwości edukacji, nauki języka polskiego było uruchomienie Ambasady RP w ZSRS, która zorganizowała sieć szkół i placówek opiekuńczo wychowawczych. Tym samym odegrała ona znaczącą rolę w edukacji. Placówki

Ambasady RP po jej likwidacji zostały przejęte przez Kompoldiet i ZPP. Problemy z jakimi musiały mierzyć się dzieci dobrze ilustrują ich wspomnienia. Cenne dopełnienie stanowi bogaty materiał statystyczny, przedstawiony w tabelach. Znajdują się tam informacje dotyczące np. liczby godzin przeznaczonych na poszczególne przedmioty, liczby szkół i uczęszczających do nich dzieci. Przy czym Autorka zwraca uwagę na niepełne lub rozbieżne dane wynikające z dokumentów. Należy zauważyć, że niepełne a czasami nawet wykluczające się dane to dosyć częste zjawisko w sytuacji przemieszczającej się ludności. Tym większą trudność stanowi ich opracowanie. Kolejną opisaną kwestią jest opieka nad sierotami. Autorka ustaliła, że w lutym 1943 r. w całym ZSRS w 83 polskich sierocińcach przebywało 5364 dzieci, w tym 3435 dzieci było narodowości żydowskiej, ale np. 1 lipca 1943 r. w samej Republice Uzbeckiej w 21 domach dziecka przebywało 1597 dzieci. Za tymi liczbami stały niewyobrażalne dramaty. Autorka dotarła do spisów domów dziecka co pozwoliło na przeanalizowanie narodowości dzieci i sytuacji rodzinnej. Ponadto scharakteryzowała także kwestię wykształcenia kadry pedagogicznej i zarządzającej oraz przygotowania jej do pełnienia określonych funkcji.

Uwagi szczegółowe:

s. 149 w tabeli nr 7. należałoby dla pełnego obrazu podsumować cząstkowe dane i podać ogólną liczbę uczniów (1290). Podobnie w tabeli nr 9, s. 150-151. Wskazane byłoby także omówić tabelę nr 9, podając ogółem liczbę uczniów w szkołach podstawowych oraz tych, którzy uczęszczali do średnich szkół.

s. 182 tabela 19 wymaga komentarza. Sugeruję aby podliczyć i podać ogólną liczbę dzieci, które przebywały w 16 domach dziecka.

Opieka medyczna i społeczna to tytuł piątego rozdziału, w którym Doktorantka skupiła się na przedstawieniu kondycji zdrowotnej polskich obywateli. Niestety, warunki w jakich ludność przemieszczała się i przyszło jej żyć były często katastrofalne. Przy wysokiej liczbie zachorowań często dochodziło do wybuchu epidemii. Tyfus zbierał śmiertelne żniwo. Przy badaniu kwestii zdrowotnych i medycznych nieocenione są dokumenty wytworzone przez lekarzy lub ich relacje. Autorce udało się dotrzeć do wspomnień lekarza, które z powodzeniem wykorzystwała, podając wiele przykładów zmagania z licznymi chorobami. Najbardziej na nie podatne były wygłodzone dzieci, ale także kobiety w ciąży. Autorka powołując się na dokument sporządzony w Ambasadzie w maju 1942 r. podaje, że na przestrzeni dwóch i pół miesiąca w Uzbeckiej SRR zmarło od 5%-14% obywateli polskich.

Jak wynika z badań Doktorantki, pomoc medyczna świadczona przez Ambasadę, następnie przez ZPP i działającą od maja 1944 r. Komisję Opieki Lekarskiej była zdecydowanie niewystarczająca. Natomiast według Autorki duże znaczenie miała profilaktyka. Obejmowała ona m.in. akcje uświadamiające, które dotyczyły m.in. higieny osobistej. Również istotna była pomoc społeczna, ale i ona

w ograniczonym zakresie najszybciej docierała do dużych skupisk.

Niewątpliwie wymaga korekty następujące zdanie (s. 187) „W wyniku chorób i wycieńczenia rosła śmiertelność szczególnie wśród dzieci, które umierały z powodu wycieńczenia podróży, chorób, m.in. z powodu odry i dyzenterii”.

W rozdziale szóstym poznajemy różne aspekty życia kulturalnego i religijnego. Jak wykazała autorka dla ludzi wierzących miały znaczenie praktyki religijne, stąd też niemałą rolę odgrywała opieka duszpasterska. Rodzice chcieli by ich dzieci uczęszczały na lekcje religii, dlatego też zwracali się w tej sprawie do ZPP w czasie, gdy ten sprawował opiekę nad polskimi obywatelami. Ponieważ ze względów ideologicznych nie było to możliwe, więc rodzice lub opiekunowie sami organizowali takie lekcje. Przedstawione przez Autorkę przejawy życia kulturalnego (poezja, przedstawienia teatralne, spotkania artystyczne) świadczą o potrzebie obcowania ze sztuką i kulturą niezależnie od sytuacji i warunków w jakich zmuszeni byli żyć polscy obywatele. Zrozumiałe, że większość informacji na temat aktywności kulturalnej dotyczy dużych miast: Buchary, Fergany, Taszkientu, bo też tam funkcjonowały największe skupiska ludności polskiej i żydowskiej.

Przedmiotem rozważań rozdziału siódmego są powroty z Uzbekistanu do Polski w 1946 r. Pierwszymi były te, które wynikały z wstąpienia do formującego się od 1943 r. na terenie ZSRS wojska polskiego. Jednakże repatriacja na dużą skalę była możliwa dopiero po podpisaniu 6 lipca 1945 r. umowy między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Byli do niej uprawnieni Polacy i Żydzi, którzy przed 17 września 1939 r. posiadali obywatelstwo polskie. Autorka trafnie zauważyła iż w umowie nie pojawiało się słowo repatriacja, a nie mające uzasadnienia terminy „ewakuacja” i „przesiedlenie”. Spore wątpliwości budził zapis dotyczący prawa do zmiany obywatelstwa, a poważne problemy wiązały się z kwestią opcji. Ludność polska musiała przekonać władze sowieckie iż posiada obywatelstwo polskie, a to można było zrobić jedynie przedstawiając stosowny dokument. Desperaci próbowali przedostać się do ojczyzny z pominięciem procedur. Mimo iż za przygotowanie i przeprowadzenie repatriacji miała odpowiadać Sowiecko-Polska Komisja Mieszana do spraw Ewakuacji to obowiązki te przejął

Związek Patriotów Polskich i jak zauważyła Autorka repatriacja była zwieńczeniem jego pracy. Repatriacja mimo, że wiązała się licznymi trudnościami to jednak kończyła kilkuletnią gehennę części obywateli polskich na „niełudzkiej ziemi”.

Po rozdziale siódmym następuje aneks. Jak napisała Autorka „jest dopełnieniem” przedstawienia losów rodzin, które wróciły do Polski z Uzbekistanu. Liczy on 9 stron, a składają się na niego fragmenty przesłuchań osób, które wskutek repatriacji trafiły w różne miejsca Polski, gdzie mimo traumatycznych doświadczeń rozpoczynali nowe życie. Niewątpliwie problem adaptacji do nowych warunków repatriantów z Uzbekistanu czy z innego rejonu ZSRS wymaga również badań.

W zakończeniu Autorka zebrała wybrane ustalenia z poszczególnych rozdziałów. Podzielam przekonanie Autorki, że recenzowana dysertacja jest „pierwszą w historiografii polskiej próbą przedstawienia losów obywateli polskich przebywających w Uzbekistanie w latach 1941-1946 w szerokim, całościowym ujęciu” i to próbą w mojej ocenie udaną. Jednakże trudno mi się zgodzić ze stwierdzeniem iż główny cel, jakim było „scharakteryzowanie sytuacji matek oraz ojców, dzieci [...] w kontekście położenia znajdujących się tam całych rodzin, tj. obywateli polskich różnych narodowości [...] został zrealizowany [...]”. Przypuszczam, że Autorka niejako z rozpędu napisała o obywatelach „polskich różnych narodowości”, bo wprowadzicie do Uzbekistanu trafili obywatele polscy „różnych narodowości”, ale w statystykach ZPP nie zostali ujęci, a sama Autorka skoncentrowała się przecież na ludności polskiej i żydowskiej. Powyższa uwaga nie wyklucza jednak osiągniętego przez autorkę celu, a jedynie sygnalizuje nieprecyzyjne wyrażenie myśli. Drobne uchybienia wykazane w recenzji nie zmieniają mojej wysokiej oceny rozprawy doktorskiej. Jej dużym walorem jest przedstawiona sytuacja polskich i żydowskich rodzin w kontekście życia innych narodowości zamieszkujących Uzbekistan. Godny odnotowania jest fakt umiejętnego zestawienia źródeł i wprowadzenia przez Autorkę do obiegu naukowego nie znanych dotąd dokumentów. Na podkreślenie zasługuje także umiejętne wykorzystanie wspomnień i wywiadów, które pozwoliły oddać dramatyzm losów rodzin polskich i żydowskich. Oryginalnym wkładem w ich badania jest skupienie uwagi na osobistych doświadczeniach. Poza tym w pracy został zaprezentowany bogaty materiał statystyczny, który stanowi cenną ilustrację opisanych procesów i zjawisk. Podjęty temat ma ogromne znaczenie dla badań nad historią ludności polskiej i żydowskiej na „niełudzkiej ziemi”, której częścią był Uzbekistan, a recenzowana praca wnosi w nie istotny wkład. Z tego też względu dobrze byłoby gdyby Doktorantka pomyślała o wydaniu recenzowanej pracy. Mając to na uwadze warto byłoby, na ile to możliwe wzbogacić pracę zdjęciami. Ponadto

Autorka pisała o wielu osobach szerzej nieznanych, lub zapomnianych, które m.in. dla historii ludności polskiej w Uzbekistanie miały duże znaczenie. Zrozumiałe jest, że brak źródeł nie pozwala na sporządzenie chociaż krótkich biogramów wszystkich ważniejszych postaci, ale zapewne w niektórych przypadkach byłoby to możliwe.

W moim przekonaniu dysertacja doktorska Pani mgr Anny Koział spełnia ustawowe wymogi stawiane pracom doktorskim, a zatem opowiadam się za dopuszczeniem Doktorantki do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Donata Suła